

Czytania: Ez 18, 21-28; Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8; Aklmacja Ez 18, 31ac; Ewangelia Mt 5, 20-26

Dzisiejsze I czytanie daje nam światło na to czym jest nawrócenie i czym jest życie w przyjaźni z Bogiem.

A jeśli by występnym porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze. Nawrócenie polega na odwróceniu się od grzechu, na zmianie sposobu życia sposobu patrzenia na siebie i świat na bardziej Boży, a zmianie sposobu myślenia. Do takiej zmiany stylu życia mają zachęcić człowieka czas Wielkie Postu i uczynki pokutne. Grzech nie tylko obraża Pana Boga, ale przede wszystkim człowiek grzesząc rani sam siebie i sam na siebie sprowadza śmierć, śmierć duchową. A sprawiedliwy żyć będzie i nawet po fizycznej śmierci, jak wierzymy, nadal szczęśliwy żyć będzie.

O człowieku, który odwrócił się od swojej nieprawości można powiedzieć cytując Ezachiela: „nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował”. Dla Pana Boga liczy się stan aktualny, a nie to, co było. To co było zostaje przebaczone i idzie w niepamięć. Dalej słyszymy: „Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występny - wyrocznia Pana Boga - a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?” Innymi słowy Pan Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył. „A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił”. Po u Pana Boga nie można zgromadzić sobie żadnego depozytu dobrych uczynków, które będą człowieka broniły, kiedy odstąpi od drogi prawego życia. Na spotkanie z Bogiem człowiek musi być zawsze przygotowany i Pan Bóg nie będzie pytał o to co było, ale o stan obecny sumienia człowieka. Tak jak złemu nie będą poczytane złe uczynki, gdy się nawróci, tak i sprawiedliwemu nie będą poczytane czyny dobre, kiedy jednak odwróci się od Pana Boga i nagle zacznie czynić zło. Ponieważ po tym widać, że jego sprawiedliwość była pozorna, fałszywa czy interesowna. Nie można sobie zakładać, że wczoraj i dzisiaj byłem dobry, to jutro mogę sobie pogrześć. A pojutrze znów będę dobry. Nie na tym polega życie chrześcijańskie, ale na postawie życiowej, która polega na tym, że człowiek jest cały czas nastawiony na to, co dobre.

Dlatego Pan Bóg zadaje pytanie: „Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił”.

I najpierw człowiek przechodzi od tego, co złe do tego, co dobre. A gdy człowiek ma jakieś już wyrobienie w życiu duchowym to stara się przechodzić od dobrego do jeszcze lepszego, i to jest droga ku doskonałości. Dla Pana Boga liczy się obecny stan sumienia. I życie chrześcijańskie polega na tym, aby dbać, aby to sumienie było zawsze czyste. I nawet takie obietnice jak odprawienie pierwszych piątków miesiąca nie stanowią żadnego magicznego depozytu usprawiedliwiającego, który zadziała w sytuacji, kiedy będę w grzechu – nie zadziała, bo tu nie o to chodzi. Takiej sytuacji nie można zakładać ani o tym myśleć. Ale te systematyczne praktyki (do których zachęcają różni święci) mają za zadanie wyrobić w człowieku dobre nawyki, dobre przyzwyczajenia, aby każdy sam (choć na początku trochę przymuszony lub zachęcony jakimiś objawieniami czy obietnicami) wyrabiał w sobie nawyk dbania o czyste sumienie, nawyk czynienia dobra, i z tego płynie skuteczność takich czy innych praktyk pobożnych, one pomagają wyrabiać nam dobre nawyki, które nazywamy cnotami.

Prośmy Pana Boga o ciągłego nawracania się i wyrabiania w sobie dobrych nawyków, które będą pomagały nam kroczyć na drodze ku doskonałości.

o. Wiesław Jonczyk SJ

